

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu św. Marcina 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 493

Poznań, czwartek dnia 27 października 1932

Rok XXVII

Reforma ustroju szkół akademickich

Wywiad ministra oświaty z przedstawicielem agencji „Iskra”

Warszawa, 27. 10. (Tel. wł.). — Minister oświaty p. Jędrzejewicz udzielił przedstawicielowi agencji „Iskra” wywiadu na temat zamierzonej reformy ustroju szkół akademickich.

Na pytanie, czy prawdą jest, że ustawa godzi w t. zw. autonomię akademicką, min. odpowiada, że niema tak niejasnej i mglistej rzeczy, jak autonomia akademicka i należałoby przede wszystkim określić, na czym właściwie autonomia ma polegać. Zdaniem ministra prace naukowe i metody nauczania nie mogą być krępowane i w tych dziedzinach szkoły akademickie muszą być całkowicie autonomiczne. Zupełnie inaczej rzecz się przedstawia, gdy chodzi o sprawy wychowawcze i administracyjno-gospodarcze. Nadzór i naczelne kierownictwo w tej dziedzinie musi przejść państwu. Również gospodarka w szkołach akademickich musi dopuszczać ingerencję nad nią ministra oświaty. Nie mogę się zgodzić na nieumotywowane pozbawianie ministra wpływu na dziedzinę, w której musi on mieć głos decydujący. Projekt ustawy daje ministrowi pewien wpływ na wybór rektora, którego władza będzie znacznie powiększona, a który musi być zarówno mężem zaufania swoich kolegów, jak i mężem zaufania rządu. Projekt ustawy daje rektorowi znaczny zakres władzy i przedłuża mu czas urzędowania. Rola senatu akademickiego zmniejszy się na korzyść rektora i na korzyść wydziału.

W dalszym ciągu minister oświadcza, że wiadomość, jakoby dziekani mieli być zatwierdzani przez władze, nie od-

powiada rzeczywistości. Dziekan nie ma być zatwierdzany przez nikogo.

Na pytanie, jak minister rozwiązuje sprawy młodzieży akademickiej, p. Jędrzejewicz odpowiada, że w tym zakresie władza ministra zostanie dość znacz-

nie wzmocniona. Obowiązująca dziś ustawa z roku 1920 nie daje ministrowi żadnej ingerencji w te sprawy. Ten stan rzeczy tolerowany być dłużej nie może. — Zeszłoroczne wydarzenia, świadczące o niestęchającym zdi-

czeniu części jego środowiska, które ma być naszą olimpią kulturalną, świadczą aż nadto wyraźnie, że chodzi tu o obronę wyższych uczelni i obronę tę zdecydowany jestem przeprowadzić w sposób bezwzględny. Minister musi mieć możność ukroczenia niepoczytalnych wybrków, którym zgóry ciąży profesorskie zapobiec nie potrafili.

Minister zaprzeczył pogłoskom, jakoby naskutek rozmowy rektorów z prezydentem R. P. w projekcie zajęć miały modyfikacje.

Na pytanie, czy ma zamiar poddać projekt rozważce czynników fachowych, minister odpowiada, że zasadniczo wytyczne projektów przedstawił w grupie szkół akademickich, następnie zgodził się z większością sejmową, a na końcu referował całe zagadnienie z delegacją profesorów na autorytetu senatu. Obecny projekt będzie rozważany w komisji i przez senat.

Wobec projektu ustawy, który ma być

Na pytanie, czy prawdą jest, że profesowie ustępują miejsca przedzłoty racji nieprzychylnie, minister oświadcza, że istotnie niektórzy profesoriści boją się nowej ustawy, ale opozycja nie trzeba przeceniać. Element profesorski zmian nie lubi i odnosi się do nich nieufnie, podejrzliwie. Wreszcie minister wyraża się o naukowcach, w których przemówieniach niektórzy profesorów, w których poruszyli się sprawy autonomii akademickiej.

W zakończeniu wywiadu minister kalizuje nadzieję, że nowa ustawa rektora i wprowadzi większy elementładu, porządku i dyscypliny i pozwoli wywierać bardziej jednolity wpływ wychowawczy na młodzież, która, poddana nieskoordynowanemu kierownictwu, często szła na bardzo niebezpieczne bezdroża. (w)

„Numerus clausus” w Palestynie



Anglik: Jeden co tydzień, nie możemy przecież dopuścić do zażydzenia Palestyny!

Konfiskaty

W dniu wczorajszym Starostwo Grodzkie w Poznaniu dokonało zajęcia Nr. 248 „Orędownika Wielkopolskiego” na dzień 27. 10. 1932 oraz Nr. 492 „Kurjera Poznańskiego” (wydanie główne) na dzień 27. 10. 1932. W obu wypadkach skonfiskowano wraz z nagłówkiem artykuł, zamieszczony na pierwszej stronie a dotyczący rozwiązania Obozu Wielkiej Polski w województwie poznańskim.

Po dokonanej konfiskacie wydrukowano, opuszczając inkryminowany artykuł i jego nagłówek, nowe nakłady pism: „Orędownik Wielkopolski” Nr. 248 A, — oraz „Kurjer Poznański” Nr. 492 A.

Zmiany w ustawie o stosunkach służbowych nauczycieli

Odnośne rozporządzenie wchodzi w życie z dn. 1 listopada rb.

Warszawa, 27. 10. (Tel. wł.). — Z dniem 1 listopada rb. wchodzi w życie rozporządzenie prezydenta Rzplitej, wprowadzające pewne zmiany do obecnie obowiązującej ustawy w stosunkach służbowych nauczycieli. Dotyczą one nauczycieli szkół państwowych i publicznych, podległych ministrowi wyznań z wyjątkiem nauczycieli szkół akademickich i równorzędnych.

Według rozporządzenia prezydenta nauczycieli mianuje minister wyznań lub upoważniona przez niego władza szkolna. Kierownikiem szkoły powszechnej drugiego lub trzeciego stopnia może zostać odtąd nauczyciel nie wcześniej jak po dwóch latach pracy w charakterze nauczyciela stałego.

Władza szkolna prowadzi dla każde-

go nauczyciela kartę kwalifikacyjną, która obejmuje oceny, sporządzane co najmniej raz na dwa lata. Jeżeli ocena okaże się niedostateczna, władza powinna przesłać nauczycielowi orzeczenie pisemne z podaniem motywów tej oceny. Nauczyciel może w ciągu dni 14 wnieść odwołanie do władzy wyższej. Nauczyciel może być każdej chwili przeniesiony na własną prośbę do innej szkoły. Jeżeli, zdaniem władz szkolnych, względy organizacyjne tego wymagają, można też przenieść nauczyciela na równorzędne stanowisko do innej szkoły. Minister może przenieść nauczyciela do innej szkoły, o ile wymaga tego jej dobro. Ponadto nauczyciel może być przeniesiony do służby, podlegającej innym przepisom w tym samym dziale zarządu

państwowego, tylko za jego zgodą i bez obniżenia posiadanej grupy uposażenia, jeżeli stosunek służbowy, unormowany innymi przepisami, ma charakter publiczno-prawny. Przeniesienia nauczyciela dokonywa minister lub też upoważniona przez niego władza szkolna. Nauczyciela religii katolickiej można przenieść tylko w porozumieniu z biskupem.

Nauczyciel stały może być zwolniony ze służby, o ile w bezpośrednio po sobie następujących, co najmniej półrocznych odstępach otrzymał dwukrotnie niedostateczną ocenę kwalifikacyjną. Każdy przełożony ma prawo zawiesić nauczyciela w pełnieniu służby, gdy nauczyciel odmówił jawnie posłuszeństwa służbowego wśród szczególnie ważnych okoliczności, albo gdy ze względu na jakość zarzucanego mu uchybienia obowiązkom służbowym lub godności stanu nauczycielskiego dalsze pozostawienie go w służbie naraziłoby powagę szkoły lub groziło jej dobru. (w)

Państwowa Rada oświecenia publicznego

Warszawa, 27. 10. (Tel. wł.). — Min. oświaty wydał rozporządzenie, ustanawiające państwową radę oświecenia publicznego. Rada ta ma być organem opiniodawczym ministra w sprawach oświaty i wychowania. Przewodniczącym rady jest minister oświaty, a w skład jej wchodzi przedstawiciele instytucji naukowych.

Równocześnie min. oświaty powołał do swego boku państwową komisję oświaty zawodowej jako organ doradczy w sprawach, związanych z nauczaniem i wychowaniem zawodowym. (w)

Konferencja u Piłsudskiego

Warszawa, 27. 10. (Tel. wł.). — Dnia 25 b. m. wieczorem Piłsudski przyjął min. Zaleskiego i Beka na dłuższej konferencji. (w)

Zgon profesora

Warszawa, 26. 10. (PAT). Dnia 25 b. m. zmarł w Warszawie, przeżywszy lat 55, ś. p. dr. K. Janicki, profesor zwyczajny zoologii systematycznej i morfologicznej uniwersytetu warszawskiego.

Marsz bezrobotnych na Londyn

Londyn, 26. 10. (PAT). Około 2 tys. uczestników marszu głodowego bezrobotnych, pochodzących ze wszystkich angielskich prowincji, przybyło dziś na przedmieścia Londynu. Wydało szereg zarządzeń celem wyżywienia bezrobotnych i zapewnienia im mieszkań.

Na jutro zapowiedziane są manifestacje bezrobotnych w Hyde Parku.

Z posiedzenia Rady Miejskiej

Uczczenie pamięci ś. p. Anieli Tułodzieckiej — Postulaty mieszkańców Naramowic i Głównej — Sprawa obniżki opłat za gaz, elektryczność, tramwaje itp.

Wczoraj wieczorem po trzytygodniowej przerwie odbyło się plenarne posiedzenie Rady miejskiej. Obrady zagał przy udziale prezydenta Ratajskiego i przewodniczył mu p. prof. Paczkowski.

Przed porządkiem obrad przewodniczący wygłosił dłuższe przemówienie, poświęcone niestrudzonej działalności narodowej, ś. p. Anieli Tułodzieckiej Rada miejska wyraziła cześć zmarłej bojownicze, a pamięć Jej uczczono przez powstanie z miejsc.

Następnie przewodniczący odczytał szereg listów, nadesłanych do Rady miejskiej, m. in. od mieszkańców Naramowic w sprawie doprowadzenia do porządku ul. Naramowickiej, oraz od mieszkańców Głównej, proszących o przyznawanie mieszkań w nowo budujących się barakach magistrackich przedewszystkiem mieszkańcom Głównej.

W dalszym ciągu zebrania radny p. Malkiewicz zgłosił interpelację w sprawie zwołanego pod egidą jednego z radnych miejskich zebrania obywatelskiego, które miało się wypowiedzieć za obniżką opłat za prąd, gaz, wodę, przejazd tramwajowe itp.

Obszernego wyjaśnienia w tej sprawie udzielił Radzie miejskiej w imieniu magistratu p. prezydent Ratajski. Jak okazało przeprowadzone dochodzenie, mówi p. prezydent — Poznań jest najdroższym pod tym względem miastem w Polsce. Jedna kilowatogodzina prądu w Warszawie kosztuje 72 gr, w Pł. 60 gr, w nocy zaś i przy wietnych 40 gr. Na wtorku obniżę opłat za liczniki o 10 proc. Miasto Poznań walczyło o zniżkę nałożeniu 10 proc. podatku do użytego prądu na rzecz bezrobotnych. Protest jednak nie przeszedł a nałożony podatek przyczynia się do zmniejszenia konsumpcji.

Gaz jest również tańszy niż w innych miastach, gdyż 5 proc. podatku pokrywa gazownia. W roku bieżącym gazownia wypłaciła z tego tytułu 120 tys. złotych a w roku przyszłym kwota ta dojdzie do 200 tys. zł.

Tramwaje poznańskie są również najtańsze w Polsce.

Wypadek małego Henia

Przy ulicy Ogrodowej 4 podczas malowania bielizny, przyglądający się tej pracy 6-letni Henryk Walkowiak włożył rączkę do magli. Pod ciężarem wałka rączka małego Henia została zmiażdżona.

Chłopca opatrzyło pogotowie ratunkowe, poczem odstawiło go do Zakładu Św. Józefa. (kl.)

Zebranie Stronnictwa Narodowego w Poznaniu

Wczoraj wieczorem odbyło się w sali Stronnictwa Narodowego przy ul. św. Marcina 65, zebranie Koła Śródmieście Stronnictwa Narodowego. Sala była przepelniona; obecnych było zgórą 350 osób.

Zebranie zagał i przewodniczył mu p. Przybylski. Red. J. Herniczek wy-

głosił niezwykle ciekawy referat z okazji 10-lecia faszyzmu, poczem przeszedł w gorących słowach do omówienia sytuacji politycznej w Polsce. Referat jego wywołał bardzo silne nastroje narodowe, które po zebraniu przeniosły się także na miasto.

W pierwszym punkcie porządku obrad wybrano p. Wróblewskiego opiekunem społecznym na okręg XVII oraz uchwalono zaopatrzenie emerytalne dla maszynisty Kublera. Komunalny Związek Kredytowy przemianowano na Międzykomunalny Związek Kredytowy.

Następnie zatwierdzono bilanse elektrowni miejskiej w wysokości zł 33 156 174,53 (czysty zysk 2 437 363,32 zł), mleczarni miejskiej w wysokości zł 230 994,10 zł (czysty zysk 35 866,07 zł) i majątku Naramowice 1 462 054,99 zł (czysty zysk 6 123 zł.)

Po zatwierdzeniu szeregu punktów, dotyczących zatwierdzenia projektów zabudowy i zamiany gruntów, przewodniczący solwował zebranie.

Francja gwarantuje niezależność innych państw

Przemówienie premjera Herriota wobec przedstawicieli prasy anglo-amerykańskiej

Paryż, 26. 10. (PAT). W czasie śniadania, wydanego na cześć premjera Herriota przez Związek przedstawicieli prasy anglo-amerykańskiej, zabrał głos Herriot, który m. in. powiedział:

Jeśli przywiązują wielką wagę do bezpieczeństwa mojego kraju, to dlatego, że bezpieczeństwo Francji jest gwarancją niezależności niektórych innych państw. Gdy chodzi o życie całych narodów, mężowie stanu powinni być przewidujący i pełni zastanowienia, nie mając prawa mylić się. Jestem demokratą i pacyfistą, czego dałem do-

wody przez powzięcie postanowień o charakterze przykrym i twardym. Pragnę pokoju, lecz nie pokoju, opartego na złudzeniu, ale pokoju, opartego na rzeczywistości. W zakończeniu Herriot wypowiedział się za pojednaniem całej ludzkości, wyrażając życzenie zmniejszenia ciężarów zbrojeniowych.

Kończąc mówca wznosił kielich na rzecz porozumienia i harmonii między Francją a Stanami Zjedn. i Anglią, które bronią tych samych zasad wolności ludzkiej oraz równości i bezpieczeństwa ludów.

Wyrok lipski zaostriżył sytuację w Niemczech

W Prusach istnieją obecnie dwa rządy

Berlin, 26. 10. (Tel. wł.) Wyrok trybunału Rzeszy w Lipsku w sprawie usunięcia dnia 20 lutego rządu pruskiego Brauna przez rząd Rzeszy i ustanowienia komisarza rządowego dla śnił, z czego koła polityczne zdają sobie już dzisiaj sprawę. Przeciwnie nawet położenie jeszcze bardziej się zaostriżyło. Obie strony uważają, że wyrok przyznaje im rację. W gruncie rzeczy istnieją dziś dwa rządy. Jest wielka kwestja, jak rozwinie się dalszy ich wzajemny stosunek.

Prasa pravicowa namawia rząd Rzeszy do zupełnego zignorowania rządu Brauna. Jest rzeczą zupełnie obojętną — pisze „D. A. Z.“ — co zamierzaliby w danym razie wykonywać ze-

swych funkcji rządowych wydaleniu z urzędów panowie. Rząd Brauna nawołuje do lojalnej współpracy, jednak podkreśla, że zamierza korzystać z przyznanych mu uprawnień. Komisarz w krótkim rozporządzeniu przyznaje obowiązek posłuszeństwa urzędnikom dla swych rozporządzeń. Chociaż pewien podział funkcji jest przewidziany, jednak w praktyce mogą wyznaczyć coraz to nowe zderzenia. Dziś wieczorem — pisze „D. A. Z.“ — już po 24 godzinach, które upłynęły od wyroku lipskiego, okazało się, że stan, wytworzony przez wyrok lipski, jest nie do zniesienia. Próba odgraniczenia kompetencji kontrrządu Brauna wogóle nie może być podjęta, ponieważ zgóry jest skazana na niepowodzenie.

Wyrok lipski w pełni uwydatnił chaos wewnętrzny, w który stoctyli się Niemcy i trudno przewidzieć, na czym się on skończy. (D.)

Stronnictwo Narodowe

KOŁO GŁÓWNA

Walne zebranie dziś, we czwartek, 27 bm., o godz. 7,30 popoł. na sali p. Kijka, ul. Główna 111.

Stelmaszyk, prezes Koła.

Projekt powszechnego podatku komunalnego

Warszawa, 27. 10. (Tel. wł.). — Komisja uzdrowienia gospodarki samorządowej opracowała projekt ustawy o powszechnym obywatelskim podatku komunalnym.

Projekt głosi, że obowiązek płacenia tego podatku ciąży na wszystkich osobach, które zamieszkują na terenie gminy i ukończyły 21 lat, o ile osoby te pracują samodzielnie. Osoby, nie podlegające państwowemu podatkowi dochodowemu ale prowadzące samodzielnie gospodarstwo, mają płacić 4 zł rocznie. Osoby, zarobkujące ale nieposiadające gospodarstwa domowego i nie placące dzisiaj państwowego podatku dochodowego, mają płacić podatek komunalny w kwocie 2 zł. Osoby, podlegające państwowemu podatkowi dochodowemu, płacić będą zależnie od swego dochodu rocznego od 6 do 1500 zł rocznie.

Projekt przewiduje, że stawki podatku komunalnego mogą ulec podwyższeniu do 200 proc. stawek zasadniczych.

Projekt powyższy przedłożony został do aprobaty ministrowi skarbu, który po zbadaniu jego postanowień przedłoży go izbom ustawodawczym. (w)

Bójki na uniwersytecie wiedeńskim

Wiedeń, 26. 10. (PAT). Na oddziale fizjologicznym i anatomicznym uniwersytetu wiedeńskiego doszło dziś znowu do bójek, w czasie których zraniono 10 studentów.

Instytut anatomiczny został zamknięty.

Sensacja Wiednia i Londynu

Wiedeń, 26. 10. (PAT). Sensacja Wiednia i Londynu jest obecnie afers mis. Churchil, córki znanego męża stanu, która, jak twierdzą dzienniki, opuściła dom bez zgody rodziców.

„Die Stunde“ twierdzi, że mis. Churchill bawi obecnie w Wiedniu, gdzie pod kierownictwem jednego z angielskich reżyserów bierze rzekomo udział w nakręcaniu filmu, w którym tytułową rolę odtwarza Janings.

Amerykańska publicystka w Katowicach

Katowice, 26. 10. (PAT). Dziś o godz. 12.25 przybyła do Katowic amerykańska publicystka Marion Hawlett.

Celtem podróży amerykańskiej dziennikarki jest zbieranie materiałów do odczytów w Ameryce o Polsce.

Przepowiednia pogody na czwartek:

Pomorze, Wielkopolska, Polska środkowa, Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale i Tatry: Przeważnie pochmurno, miejscami deszcze. Nieco ciepłej. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry południowe i południowo-zachodnie.

STEFAN BALICKI

MALI LUDZIE

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

3)

II.

Krostyń ma własnego dziennikarza Lopoćko, który równocześnie prowadzi aptekę. Wszystkie wypadki ów dziennikarz opisuje i wysyła do gazet stołecznych, co później Krostyńscy z zadowoleniem wyczytują. Wypadków zdarza się niestety bardzo mało. Nie tak dawno, bo pół roku temu zdarzył się wypadek u samego właśnie aptekarza, ale tego rodzaju zdarzenie powinno być pozostać tajemnicą. Mianowicie służąca aptekarza, Maryna, powiła chłopaka. Zdrowy i tegi hglarz zwabił swym potężnym wrzaskiem kilka kobiet, które szybko nowinę rozniósły. Lopoćko był oczywiście wściekły. Czyż to nie gorząca historia? I gdzież to prosię Maryna zdobyła sobie tego krzykacza! Aptekarz był przecież poważnym człowiekiem i chodził zawsze grubo ubrany.

Nosił wysoki kołnierzyk i nigdy nie zdejmował czarnych rekawiczek. Był głęboko z tego powodu oburzony, srożył się, że Marynę każe wysieć różgami i wypędzić całkiem z miasta. Ledwie go burmistrz z proboszczem uspokoił. Cóż, kiedy już po dwu miesiącach okazało się, że syn Maryny poczyna tak właśnie nos zakręcać do góry, jak to można było widzieć u aptekarza i że posiada ogromne, szerokie czoło, podobne znowu do czoła aptekarza. Dziwny zbieg okoliczności! I powiadają, że chłopak może być tylko do rodziców podobny. Widać Maryna tak mocno zapatrzyła się, aż jej syn przybrał rysy aptekarza. Na szczęście drugiego korespondenta do dzienników stołecznych w Krostyńniu nie było i sprawa poczęła ucichać. Teraz jednakże umarł mały Jędrus Płoty, którego drzewo przygniotło i o tem należało coś napisać. Będzie to świetna okazja do zagłuszenia niemilej historii z lekkomyślną Maryną. Lopoćko przyszedł więc w czarnych rekawiczkach do Płoty. Było ciepłe południe. Szedł sobie ścieżką stromą między łąkami, kołysał się na nogach, mruzczał i spluwał gesty jak zwykle, patrząc uczenie zmrużonymi oczyma. Podroczył się z

psiem, śmiał się i tupał nogami z uciechy, widząc rozpaczliwe wysiłki Zagaja, rwącego się na łańcuchu. Potem splunął znowu, spoważniał, wiał do ogródka i dłońmi w czarnych rekawiczkach, naprzód poglaskał kota, a potem uszczypnął go w ogon z taką siłą, że kot miauknąwszy przeraźliwie, uciekł. Lopoćko zaśmiał się krótko. Wybuchł zawsze gwałtownie i pokazywał wtedy białe mocne zęby, a jego kwadratowa twarz o grubych kościach i szczecinystą, krótką czupryną jeżyły się drapieźnie. Tak więc zapowiadał hataśliwie swoją wizytę. Ostatni raz był tu przed rokiem. To też Wikta oczekiwała wielkich wypadków z powodu tej niespodzianej wizyty.

Ale Lopoćko przyszedł po informacje w sprawie ich syna. Okoliczności bowiem, w których Jędrus zmarł, były dość dziwne. Płota będzie zadowolony. Miło byłoby mu przeczytać o śmierci syna. Zapewne w niedzielę popołudniu położyłby się w ogródku i z dumą przeczytał przez nos całe sprawozdanie.

— Może być — zawołała Wikta — ale ja nigdy na to się nie zgodzę. Co komu z tego.

— Sława, proszę pani, sława —

westchnął Lopoćko. Nie, wcale że śmierci syna sławy mieć nie chciała. Wogóle z tą sprawą było coś nie w porządku. Lopoćko nie spieszył się. Obejrzał tymczasem cały sklepik.

— Co to jest?

— Mydło.

— Śmierdzi. Przedziwnie śmierdzi. Mógłbym coś o tem napisać.

— Może pan wcale nie kupować. POCO zaraz pisać?

— Ha, ha, ha... — zaśmiał się Lopoćko — ha, ha, ha... i wędrował wzdłuż półek. Były tam świece, cykorja, pióra, lusterka z grzebykami dla kawalerów, kosz z bułkami, czekolada i dzbanki z mlekiem kwaśnym. Zatrzymał się nagle i spoważniał.

— Więcej przygniotła go belka i zmarł? Biedny pełen sił chłopczyka, syn takich miłych rodziców. On był tak wyjątkowo rozwinięty, że mógł zostać księdzem albo lekarzem. Tak, tak, człowiek strzela, Pan Bóg kule nosi. Był taki miły, przystojny...

— I poco pan mi to wszystko mówi — zawołała Wikta i wybuchnęła płaczem. Może z żalu, ale i z lęku, jaki umiał wnosić z sobą Lopoćko.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ŻYCIE MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

Redaktor odpowiedzialny: Bogdan Piotrowski.

Sprawa opłat akademickich

Sprawa podwyższenia opłat akademickich była już aktualna dawno i w czasie ub. roku akademickiego często krążyły na ten temat różne pogłoski. Młodzież akademicka na łamach swej prasy i przez usta kierowników życia akademickiego niejednokrotnie dała wyraz swemu jednolitemu stanowisku przeciwnemu podwyższeniu, jako szkodliwej dla interesów nie tylko młodzieży samej, lecz i całego społeczeństwa. Wytoczono na łamach prasy szereg argumentów, które, zdawałoby się, winny były odegrać rolę decydującą.

Tymczasem w okresie najpełniejszych ferij nagle zaskoczyło wszystkich rozporządzenie, wprowadzające 100 do 150 proc. podwyżkę opłat studenckich w szkołach akademickich i szereg zasadniczych zmian w systemie ich ściągania.

Rozporządzenie przyszło w okresie ciężkiego kryzysu gospodarczego, kiedy ubóstwo całego społeczeństwa przybrało rozmiary przedtem niespotykane i uniemożliwia wprost z małymi wyjątkami kształcenie młodzieży na koszt rodziny. Polska młodzież akademicka pokonywać musi ciężkie trudności, by móc studjować. Dane statystyczne „Bratnich Pomocy” wskazują, że pomoc domowa wynosi przeciętnie 50 zł miesięcznie. Możliwość zarobkowania przy pomocy korepetycji, porad i t. p. prawie, że przestały istnieć. W „Bratnich Pomocach” w Warszawie złożono w ciągu jednego roku 4 tysiące podań o pracę. Są studenci, których dochód miesięczny waha się w granicach 60 do 100 zł. Minimum natomiast egzystencji studenta należy obliczyć na 130 zł. Mieszkanie — 25 zł, wyżywienie — 60 zł, podręczniki, nauka — 20 zł, ubranie, reparacje — 20 zł, inne wydatki 10 zł — razem 135 zł. Tajemnicą jest, jak setki koleżanek i kolegów potrafią wogóle się utrzymać.

Podwyższenie opłat choć dotyczy tylko studentów I roku, oznacza dalsze pogorszenie się sytuacji materialnej młodzieży, dotyczy zresztą braci i sióstr naszych. Ogromny spadek liczby zapisów na wyższe uczelnie w bieżącym roku akad. dowodzi, że uniemożliwilo ono studia wyższe całym rzeszom niezamożnej młodzieży, która przecież po zdaniu matury nie jest wcale przygotowana do życia i nie posiada żadnego fachu w ręku. Kwestji nadprodukcji inteligencji nie rozwiąże zupełnie mechaniczne zahamowanie dopływu młodzieży do wyższych uczelni, lecz gruntowna przebudowa szkolnictwa średniego z pełnym uwzględnieniem interesów narodu i państwa polskiego oraz racjonalna rozbudowa szkolnictwa zawodowego.

Podwyżka opłat zwiększa jeszcze kadry najgorszego rodzaju inteligencji, bo półinteligencji ze świadectwami dojrzałości i wielkimi aspiracjami, a z małymi wiadomościami i z prawie żadnym przygotowaniem do życia. Podwyższenie opłat wprowadza na wyższe uczelnie selekcję według cen-zusu majątkowego, a nie jedyną racjonalną środek selekcji według zdolności, pracowitości i przymiotów charakteru. Sfery najzamożniejsze nie mogą posiadać monopolu na wykształcenie skoro nie posiadają monopolu na zdolności i pożyteczność społeczną. Podwyżka opłat uniemożliwia studia przedewszystkiem młodzieży prowincjonalnej i ludowej, która jest rezerwuarem sił żywotnych narodu. Podkreślamy to tem silniej, jako przedstawiciele obozu narodowego, głoszącego solidarność wszystkich warstw i stanów.

Szalejący kryzys gospodarczy pracuje już wydatnie w kierunku selekcji majątkowej, uniemożliwiając studia całym szeregiem zdolnej młodzieży i to młodzieży wyrobionej, nauczanej walczyć o swoją egzystencję. Trzeba z nim walczyć za pomocą specjalnie dużej ilości stypendjów i zwolnień od opłat.

Jakież jeszcze cele mogły przyświecać podwyżce opłat? Zwiększenie dochodów skarbowych w związku z trudnościami budżetowymi i chęć osiągnięcia samowystarczalności wyższych uczelni są więcej niż problematyczne wobec wielkiego spadku liczby nowozapisanych (brak jeszcze wszystkich danych); te, które są wskazują na spa-

dek o 50 proc.) co w efekcie końcowym da dochody takie same lub jeszcze mniejsze. Choćby wreszcie liczba nowozapisanych wcale nie spadła, nadwyżka dochodów z opłat w porównaniu do lat poprzednich wyniosłaby 1500 tysięcy zł, co stanowi sumę niezwykle małą w porównaniu do dwu i pół miliardowego budżetu.

Z zestawień budżetowych ministerstwa w r. i o. p. wynika, że w ostatnim roku ogólne wydatki oświatowe zostały zmniejszone o 22 proc., z tego w działach: nauki i szkolnictwa wyższego o 34 proc., dotacji naukowych o 72 procent, a zasiłków i stypendjów o 23 procent. Ogólny budżet państwowy zmniejszył się natomiast tylko o 15 proc. Wynika stąd jasno, że zmniejszenie wydatków budżetowych zostało dokonane w znacznej mierze m. in. kosztem oświaty i uczelni wyższych. Młodzież jest przyszłością narodu i o znaczeniu wyższych uczelni dla tej przyszłości zapominąć nie można.

Podwyższenie opłat akademickich pociągnie za sobą jeszcze inne groźne dla przyszłości polskiej skutki — przyczyni się do wzrostu odsetka studujących Żydów. Żydzi, skupieni

Dzisiaj, w czwartek, dnia 27-go b. m. o godz. 12-tej w południe odbędzie się

Wielki Wiec Protestacyjny w sprawie zwyżki opłat akademickich w westybulu Auli Uniwersyteckiej.

przeważnie w większych, uniwersyteckich miastach lub też posiadający tam z pewnością rodziny, mogą się łatwiej utrzymać w czasie studiów aniżeli studenci polscy, pochodzący w 60 proc. z prowincji i ze wsi. Do tego dodać należy ich naogół lepszą sytuację finansową, dzięki pomocy, jaką otrzymują od rozmaitych organizacji i od współbraci z zagranicy. Zażydzenie wyższych uczelni, które taką głęboką troską napawa o przyszły stan nauki polskiej i inteligencji prawie wszystkich zawodów, bezsprzecznie wroźnie.

Stwierdzić należy, że podwyżka opłat akademickich nie realizuje ani zwiększenia funduszy na cele nauki, ani też nie rozwiązuje problemu nadprodukcji inteligencji, zamyka natomiast drogę do studiów szeregiem zdolnej młodzieży, grozi zalewem wyższych uczelni przez Żydów.

JANUSZ MAKOWSKI.

O akcję wobec podwyżki opłat

W artykule, zamieszczonym powyżej, sprecyzowaliśmy już nasz pogląd i nasze stanowisko w sprawie opłat akademickich i ich podwyżki. Uczyniliśmy to spokojnie, bez demagogii, starając się zająć stanowisko jak najbardziej rzeczowe. I z tego właśnie stanowiska uznaliśmy rozporządzenie o podwyższeniu opłat za szkodliwe. Podkreślamy to, bo od kilku tygodni wyższym uczelniom nie szczędzono ulotek, pełnych niewybrednej demagogii i frazesów, będących w istocie reklamą pewnych organizacji politycznych. Organizacje „sanacyjne” prześcigały się nawzajem w wezwaniach do walki przeciwko opłatom, chcąc pod tem hasłem zyskiwać sobie członków i zwolenników. „Młodzież Demokratyczna” zapewniała, że tylko ona może prowadzić walkę przeciw opłatom jako organizacja „postępowa” i „radikalna”, grupująca „synów proletariatu”. „Sanacyjne” — konserwatywna „Myśl Mocarstwowa” wyczyniała nieprawdopodobne łamańce myślowe, by udowodnić, że wszystkie inne organizacje poza nią, to „burżuje”, a ona nie jest „sanacją”. Doprawdy wstyd — to już jest dziecinnie śmieszne i obraża ogół młodzieży akademickiej, której się takie bzdury do wierzenia podaje. Organizacje „sanacyjne” starały się wybić partyjny kapitał z walki przeciwko opłatom; ich licytacja antyopłatowa dowodzi jednak jednego — zupełnego braku poczucia odpowiedzialności. Ci panowie wiedzą, że nie oni będą prowadzić akcję w sprawie opłat, bo nie ich obdarza młodzież swoim zaufaniem — mogą wskutek tego wiele krzyczeć.

Młodzież narodowa w tej niewybrednej licytacji udziału nie brała, choć w niej miałyby chyba najłatwiejsze stanowisko ze względu na swe opozycyjne stanowisko wobec obecnych rządów. Młodzież narodowa zdaje sobie sprawę z tego, że akcja musi

być prowadzona spokojnie i rozsądnie, acz zdecydowanie, posiada świadomość swej odpowiedzialności za tę akcję z tytułu swej przynależącej większości we wszystkich ośrodkach i z tytułu kierowania wszystkimi głównymi organizacjami akademickimi. Uważamy, że akcja w sprawie opłat nie powinna prowadzić organizacje ideowo-polityczne, lecz Naczelny i Miejscowe Komitety Akademickie, jako organy reprezentacyjne ogółu młodzieży, powołane w pierwszym rzędzie do obrony jej interesów, oraz organizacje fachowe w tym zakresie, t. zn. „Bratnie Pomocze”.

I organizacje te nie próżnują. Naczelny Komitet Akademicki oraz Ogólnopolski Związek Bratnich Pomocy w porozumieniu ze wszystkimi środowiskami i po otrzymaniu od nich informacji i opinii opracowały obszerny memoriał, który będzie złożony obecnie czynnikom miarodajnym, senatom wyższych uczelni, klubom parlamentarnym oraz szeregowi instytucji i organizacji społecznych. W poszczególnych środowiskach zwołują Miejscowe Komitety Akademickie i „Bratnie Pomocze” wiece ogólnoakademickie, na których młodzież wypowie swoją opinię co do sposobów prowadzenia akcji i walki.

Młodzież akademicka, która już tyle razy złożyła dowody swej solidarności i dyscypliny społecznej, wystąpić też musi w zwartych szeregach w obronie swoich interesów bez względu na osobistą sytuację materialną, bez względu na rok studiów. Musi pokładać całkowite zaufanie do kierowników życia akademickiego, by oni, oparci o szeroki ogół, mogli prowadzić akcję z warty, jednolitą i konsekwentną.

J. L-cki.

Zebranie kursu kandydatów Młodzieży Wszehpolskiej

odbędzie się dzisiaj, w czwartek, 27 października o godz. 20 w sali Stronnictwa Narodowego, św. Marcin 65.

Referaty wygłoszą: poseł R. Piestrzyński: „Ustrój nowoczesnego państwa” i p. Janusz Jabłoński: „Ewolucja idei narodowej”. Obecność kandydatów obowiązkowa. — Goście mile widziani.

Uwagze wyjeżdżających na studia zagranicę

Wobec zbliżającego obecnie się roku akademickiego, zaleca się abiturjentom szkół natchemniastowe przeprowadzanie zapisów dla zapewnienia sobie miejsca na obranej uczelni. Akademicy, wyjeżdżają-

cy na studia, powinni zaopatrzyć się w niezbędny dla nich dowód C. I. E., na mocy którego mogą korzystać z szeregu ulg, jak: ulgowe i bezpłatne wizy, ulgi na kolejach, w hotelach itd. Specjalne ulgowe przejazdy grupowe zagranicę, organizowane przez Warsz. Akademickie Biuro Informacyjne Stud. Zagr. w Warszawie, ulica Mirowska 3/17, tel. 736-17, pozwolą wyjeź-

dającym na zaoszczędzenie około 40 proc. z nominalnej ceny biletu. Dla uniknięcia odmowy, z powodu późnego terminu, Biuro przeprowadza jeszcze zapisy i udziela bezinteresownie informacji o studiach zagranicą. Zamiejscowi proszeni są o załączanie w zn. pocz. z 0,50 na pokrycie kosztów. Dowody C. I. E. wydaje Wydział Zagraniczny Naczelnego Komitetu Akademickiego (Warszawa, Akademicka 5) bądź bezpośrednio, bądź za pośrednictwem Miejscowych Komitetów Akademickich.

Z organizacji akademickich

— Z Poznańskiego Komitetu Akademickiego. Skład osobowy prezydium Poznańskiego Komitetu Akademickiego na rok 1932/33 jest następujący: Feliks Kończal — prezes, Marjan Mika — wiceprezes, Aleksandra Ewert-Krzemienievska — sekretarz, Leonard Łukaszewski — skarbnik. Referaty poszczególnie prowadzą: wydział zagraniczny — Mieczysław Paszkiewicz, referat społeczny — Bożysław Kurowski, ref. prasowy — Marjan Dabiński, ref. wojskowy — Marjan Mika, ref. spraw mniejszościowych — Zdzisław Wardejn Dyżury codziennie od godz. 12—12,30 w lokalu przy ul. św. Marcina 40 pokój nr. 2.

— Akademicki Dzień Katolicki. W dniu 21 bm. odbyło się w salce św. Wojciecha zebranie przedstawicieli organizacji stojących na gruncie zasad katolickich, zwołane celem urzędzenia w dniu 23 bm. Akademickiego Dnia Katolickiego. Na zebraniu wyłoniono komitet organizacyjny złożony z kol. mgr. Calki, Pospieszalskiego, Marszałka, przedstawicieli Poznańskiego Komitetu Akademickiego, Koła Międzykorporacyjnego Z. P. K. A., Zjedn. Korporacji Chrześcijańskich i W. S. H.

— Tydzień propagandy oświatowej i społecznej Kl. „Filomatia Posnaniensis”. Korporacja Akademicka „Filomatia Posnaniensis” w Poznaniu znana ze swej pracy organizacyjnej, dążąc do realizacji hasel filomatów i filaretów, wileńskich i krzewienia oświaty w jak najszerszych masach społeczeństwa, urządza w czasie od 7—12 11. 1932 pod protektoratem ojca korporacji dr. Stanisława Celichowskiego i Koła Filistrów Tydzień Propagandy Pracy Oświatowej i Społecznej.

Program: I 7 listopada. Słowo wstępne wygłosi kom. M. Mielżyński. Wykład dr. Wachowskiego p. t. „Osobowość pracownika oświatowego”. II 8 listopada. Wykład prof. dr. P. Gantkowskiego p. t. „Kto i gdzie poza lekarzem może i winien udzielać porady w sprawach higieny codziennego życia”. III 9 listopada. Wykład dr. Niesiołowskiego p. t. „O intensywności i ekstensywności pracy oświatowej”. IV 10 listopada. Wykład ks. A. Ludwiczaka p. t. „Istota uniwersytetów ludowych typu Grundtwiga”. V 11 listopada. Wykład senatora dr. Czesława Meissnera p. t. „Stosunek państwa i społeczeństwa do oświaty pozaszkolnej”. VI 12 listopada. Wykład dyr. J. Stemlera p. t. „Zadania pracy oświatowej w Polsce”. Wykłady odbywać się będą codziennie o godz. 20 w sali 18 Col. Minus (Wały Wązów 26 — Uniwersytet). Dobrowolne datki korporacja w całości przeznaczą na Towarzystwo Czytelni Ludowych.

Na marginesie

Jak już doniosła prasa, policja nie dopuściła do zebrania informacyjnego Młodzieży Wszehpolskiej w sali Królowej Jadwigi w dniu 18 bm. Wskutek tego odbyło się zebranie wewnętrzne w lokalu Młodzieży Wszehpolskiej. Na zebranie to przybyło kilku osobników, których podejrzane zachowanie się zwróciło uwagę. Osobników tych z zebrania wyrzucono — Ludzie ci odchodząc, rzucili na schodach materiał cuchnący, przy pomocy którego mieli zamiar widocznie rozbić zebranie, nie mieli jednakże odwagi do tego. Następnego dnia „Myśl Mocarstwowa” rozrzucała ulotkę, zarzucając ichorzostwo Młodzieży Wszehpolskiej i grupie akademickiej Obozu Wielkiej Polski z racji wyrzucenia z zebrania „Myśli Mocarstwowej”. Okazuje się więc, że to członkowie „Myśli Mocarstwowej” byli tymi osobnikami, którzy przyszli na zebranie z materiałem cuchnącym.

Dziwić się temu nie można przecież już 25 listopada 1929 r. ogół młodzieży akademickiej na zebraniu, zwołanem przez „Myśl Mocarstwowa” powziął rezolucję tej treści, że „Myśl Mocarstwowa” jest organizacją niepoważną. Demokraci, stojący razem z „Myślą” na platformie sanacyjnej, stwierdzają nawet, że „Myśl Mocarstwowa” jest najmniej inteligentną organizacją akademicką.

